Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr

# HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK II. Kraków, dnia 11 lipca 1926. Nr. 27.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki 7, I piętro na prawo.

# NA ALARM!

## Ocknijmy się raz wreszcie i popatrzmy prawdzie w oczy!

Sytuacja jest bardzo poważna. Społeczeństwo musi otrząsnąć się z apatji i bierności, musi zrozumieć, że tylko silna, zdecydowana wola i współdziałanie z czynnikami władzy nauczyć może komunistyczno — żydowskich bojówkarzy, że Polska nie jest terenem podatnym dla ich eksperymentów i że każda próba wywołania rozruchów będzie stłumiona w zarodku doraźnie i zdecydowanie.

I dlatego zwracamy się do rządu i do władz naszych z żądaniem bezwzględnego reagowania na próby zamieszek. Wszelkie niezdecydowanie czy opieszałość a la Kiereński może zemścić się srogo!

Komuniści wypowiedzieli Polsce wojnę! Pokażmy im że Polska to nie bierna i apatyczna Rosja!!

Temi słowy kończyliśmy nasz artykuł pt.: „Ofenzywa komunistyczno—żydowska na Polskę" w nr. 18 „Hasła Narodowego„ z dnia 2 maja br.

Dziś po upływie 2 miesięcy możemy aktualność słów tych sprawdzić w tych wszystkich faktach jakich świadkami jesteśmy od 2 miesięcy w kraju.

Ofenzywa komunistyczno—żydowska na Polskę rozpoczęła walkę podjazdową już w kwietniu br. rozruchami w Kaliszu, Łodzi, Włocławku. Wilnie, Stryju, Lublinie, Lwowie i Warszawie idzie dziś w **przyspieszonem tempie na cały kraj.**

Już w styczniu br. III Międzynarodówka sygnalizowała „pogotowie" komunistyczne w Polsce i wzywała do przeglądu sił komunistycznych w całym kraju na wypadek wystąpienia czynnego, którym kierować ma

towarzysz Izaak Goldblatt!

Warszawskie wypadki majowe obudziły nadzieję w komunistach, że rozpocznie się „przewrot socjalny". Już dnia 12 maja Centralny Komitet Polskiej Partji Komunistycznej, **na której czele stoją sami żydzi,** wydał odezwę treści następującej:

> Walka zbrojna między Piłsudskim, za którym poszli demokratyczni żołnierze i oficerowie oraz demokratyczni robotnicy i chłopi, a rządem kapitalistów, obszarników faszystów, może wybuchnąć już dzisiaj. Robotnicy! wiecie, że **cele nasze idą znacznie dalej, aniżeli zamiary Piłsudskiego.** Jednak jedynem miejscem dla rewolucyjnych robotników są szeregi przeciwników rządu faszystów i kapitalistów. Precz z rządem reakcyjnym! Niech żyje rząd robotników i chłopów"!

Jak ten rząd robotniczo—chłopski wymordował tysiące robotników i chłopów w Rosji, to wiemy z książki socjalisty francuskiego Berau'da, nic to jednak nie szkodzi żydowskim przywódcom komunizmu w Polsce mamić naiwnych! I rzeczywiście bojówki komunistyczne wzięły nawet udział w walkach warszawskich w dniach 12—15 maja, przyczem próbowały nadać im **charakter walk socjalno — rewolucyjnych** przez strzelanie do ludności cywilnej, grabienie itp.

„Die Rothe Fahne" („Czerwony Sztandar") oficjalny organ komunistów niemieckich z dnia 23 maja br. ogłosił nawet „raport" komunistów warszawskich o ostatnich wypadkach w Polsce. W „raporcie" tym czytamy między innemi co następuje:

> Partja komunistyczna nie wahała się ani chwili co do drogi jaką ma obrać, gdy konflikt między Piłsudskim a prawicą zamieni się w walkę zbrojną. Celem partji stało się poparcie walki Piłsudskiego z reakcją, **rozszerzenie tej walki na jak najszersze masy i prowadzenia jej już dalej w charakterze rewolucyjnym.**
>
> Obecnie, kiedy Piłsudski zaczyna paktować z reakcją i gdy socjaliści reakcji tej nie przeciwstawiają nic więcej oprócz frazesów — jest Polska Partja Komunistyczna dla szerokich mas robotniczych jedyną partją, która ich wiedzie do prawdziwego wyzwolenia z jarzma kapitalizmu".

Jak widzimy komuniści pragnęli **wykorzystać walki majowe w Warszawie, do dokonania „prawdziwego" przewrotu bolszewickiego i**

pochwycenia władzy w swe ręce.

Coby wówczas działo się w Polsce — strach mówić!

Ponieważ jednak Piłsudski „zaczął paktować z reakcją" komuniści znów grożą Polsce rewolucją i zabierają się do niej na serjo!

Centralny Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki moskiewskiej ogłosił rezolucję, w której, między innemi mówi:

> „Piłsudski chce zdruzgotać SSSR, lecz my musimy uprzedzić Piłsudskiego i
>
> zdruzgotać Polskę burżuazyjną"!

Dalej w rezolucji tej czytamy o osłabieniu dyscypliny w wojsku polskiem, o niezadowoleniu mas pracujących, o ciężkim kryzysie ekonomicznym, o rewolucyjnych nastrojach wśród chłopstwa na kresach (wywoływanych przez posłów z „Wyzwolenia") itd. Wszystkie nasze bolączki zostały zebrane i przejaskrawione. Podkreślono nawet „bierność burżuazji polskiej" a cały ustęp poświęcono „separatystycznym nastrojom Wielkopolski i Pomorza".

Jako „receptę" na to wszystko żydowscy bolszewicy podają:

a) **stałe rewolucjonizowanie mas pracujących,**

b) **wykorzystywanie antagonizmów narodowościowych,**

c) **sztuczne, przy pomocy pracy, pogłębianie przepaści między prawicą a lewicą w Polsce,**

d) **najintenzywniejsza praca konspiracyjno—rewolucyjna w wojsku.**

Na cele powyższe III Międzynarodówka przeznaczyla **olbrzymie sumy** i — „ofenzywę" rozpoczęła,

Pochody pseudo—bezrobotnych, kierowane i prowadzone przez prowodyrów żydowskich i próby wywoływania rozruchów, oto **pierwsze objawy ofenzywy bolszewickiej.** Wypadki w Grudziądzu i Ostrowiu były tego jaskrawym dowodem!

Równocześnie na kresach podżega się ciemne masy ukraińsko—białoruskie przeciw Polakom, jednocześnie zaś **wśród żydostwa wszystkich odcieni szerzy się antypaństwowy nastrój.**

Pogłębianie przepaści między prawicą a lewicą w Polsce to według rezolucji III Międzynarodówki trzeci punkt „roboty" rewolucyjnej w Polsce. I dlatego nasza prasa partyjna, tak prawicowa jaki lewicowa winna

głęboko i uczciwie przemyśleć ten właśnie punkt.

Oby raz wreszcie zrozumiała, że jątrzenie, judzenie i urojone zarzuty, tylko wychodzą na korzyść naszych najwiekszych wrogów bolszewików i pracują może nawet nieświadomie nad krzewieniem bolszewizmu w Polsce!

Ostatni punkt to rewolucjonizowanie armji polskiej. musimy więc zrozumieć, że od r. 1920 III międzynarodówka dokłada wszelkich sił na rozsadzenie jednolitości armji naszej. W styczniu br. Zinowiew referując członkom III Międzynarodówki o stanie wewnętrznym Polski, mówił, **że armja polska jest mocną, lecz naszym obowiązkiem jest zaprowadzenie w jej organiźmie robactwa, wtedy bowiem możliwość rewolucji w Polsce wypłynie na porządek dzienny".**

I dlatego tu znów zaapelować musimy do tych wszystkich, którzy armją naszą dziś rządzą. Niechaj zrozumią, że **rozsadzanie jednolitości armji musi nas drogo kosztować, bo . . .**

utratę niepodległości!

Nie będziemy się tu wyżej nad tem roz-

**Inwalida winien być sumieniem narodu. Naród ma dbać o niego, jak o własne sumienie.**

wodzic, sprawa jest zbyt jasna, aby trzeba było dodawać do niej komentarze. Kto pragnie Polski dobra, ten będzie wiedział jak postępować, by praca nie szła na korzyść śmiertelnym wrogom Polski.

Tyle ostrzeżeń. A teraz na zakończenie przypominamy raz jeszcze tylko, że bolszewizm przy pomocy nasłanej zgraji agitatorów żydowskich nie śpi. Wciska się wszędzie. Ujawnienie bolszewickiej jaczejki w magistracie w Łapach, jaskrawym i przerażającym tego dowodem!

**Polip żydowsko—bolszewicki wysuwa swe potworne macki na Polskę, aby kraj cały omotać niemi i . . . zdusić!**

Czuwajmy, ale czuwajmy mądrze, aby wróg nas nie zaskoczył.

Chwila jest groźna! Otrząśnijmy się z bierności, a zrozumiemy, że **ten wróg, który ze słodkim judaszowskim uśmieszkiem zbliża się ku nam, niesie ze sobą talmudystyczną etykę życia codziennego, a w niedalekiej przyszłości grób dla Polski.**

# Roman Dmowski o żydach

II.

Żydzi w tej wojnie wzięli bardzo liczny udział jako Anglicy, Francuzi, Amerykanie i t d. Było ich wielu w wojsku i wielu poszło jako ochotnicy. Słyszałem od amerykańskiego żyda, że w wojsku Stanów Zjednoczonych stonowili większy odsetek, niż wśród ludności Unji. Pamiętam, jak mię uderzyła po przyjeździe do Londynu ogromna na jego ulicach ilość żydów w uniformach oficerskich. Co prawda, później, podczas mojej wycieczki na front angielski, nie spotkałem tam ani jednego. Nie znaczy to wcale żeby ich tam nie było całkiem: słyszałem nawet o takich, co się odznaczali; ale ogromna większość odbywała służbę pozafrontową i to we wszystkich armjach. Niewątpliwie też strat w ludziach ponieśli bardzo mało.

Biorąc wszakże udział w wojnie po stronie państw' krórych byli obywatelami, mieli żydzi jednocześnie

swoją politykę żydowską,

która mniej się manifestowała w pierwszej połowie wojny, później wszakże, w miarę jak wojna zbliżała się ku końcowi działała coraz wyraźniej, występowała coraz jawniej. Działali oni przez swoje wpływy finansowe, przez swoich ludzi zajmujących stanowisko polityczne w państwach, przez oddanych im nie—żydów na stanowiskach kierowniczych; wreszcie podczas konferencji Pokojowej zjawił się w Paryżu komitet żydowski odgrywający za kulisami konferencji dużą rolę. Nawet w wojskach państw wojujących umieli czasem prowadzić politykę żydowską, niezawsze zgodną z polityką państw którym służyli.

W sprawie polskiej polityka żydowska, odegrała też niemałą rolę.

Na początku wojny było widoczne, że polityka żydowska pracuje

na rzecz państw centralnych.

Najlepiej widzieliśmy to my Polacy, gdzie wszyscy żydzi we wszystkich trzech zaborach bądź współdziałali bezpośrednio z Niemcami i Austrją, bądź też, o ile występowali jako Polacy, wzięli czynny udział w robocie austrofilskiej i w „aktywizmie". Na szerokiej arenie światowej, wyraźnym w tym względzie wskaźnikiem było zachowanie się żydów w Stanach Zjednoczonych i innych krajach neutralnych, gdzie obowiązek lojalności względem własnego państwa nie przeszkadzał im ujawniać właściwego ich stanowiska i gdzie dawali poparcie Niemcom i ich przedsięwzięciom politycznym. We wszystkich też krajach, czy to wojujących, czy neutralnych, obozy polityczne, znane ze swych związków z żydami, i z uzależnienia od nich, bądź wyraźnie stały po stronie państw centralnycn, bądź szerzyły „defetyzm" i pracowały dla przedwczesnego pokoju, któryby uratował interesy niemieckie.

To stanowisko żydów było całkiem zrozumiałe,

Przedewszystkiem, w obozie państw sprzymierzonych znajdowała się Rosja, posiadająca w swych granicach główną masę żydów, żyjących na kuli ziemskiej, a jednocześnie będąca jedynem z wielkich mocarstw usiłującem przy pomocy ustaw antyżydowskich bronić się od zalewu żydowskiego. Nie było wątpliwości, że

zniszczenie państwa rosyjskiego

jest jednym z głównych celów praktyki żydowskiej w tej wojnie.

W żadnem z państw europejskich żydzi nie mieli tak mocnej pozycji gospodarczej, i politycznej, jak w Austro—Węgrzech. Na Węgrzech Madjarzy w walce ze Słowakami, Rumunami i Serbami uciekli się do pomocy żydów i w szybkiem tempie oddawali kraj w ich ręce. O ile dobrze pamiętam 95 prc. własności nieruchomej w Budapeszcie należało do żydów.

W Austrji przy różnolitym składzie narodowym państwa, żydzi obecni we wszystkich jej krajach, i to w znacznej ilości, stawali się coraz bardziej cementem łączącym państwo w jedną całość i coraz bardziej je opanowywali. Majątek krajów austrjackich z ogromną szybkością przechodził w ręce żydowskie, liczba żydów na urzędach, w sądownictwie i nawet w armji wzrastała z roku na rok, w ich ręce przechodziło stopniowo kierownictwo polityczne. Widzieliśmy to zbliska w naszej Galicji, gdzie w ciągu okresu autonomicznego znaczna część majątku kraju przeszła w ręce żydowskie, i gdzie wpływ polityczny żydów zaczął grać pierwszorzędną rolę nawet w Krakowskim obozie konserwatywnym. Wiedeń i Budapeszt były najbardziej żydowskiemi ze stolic i z finansowych centrów Europy.

Nic też dziwnego, że

żydzi uważali Austro—Węgry niejako za swoje państwo

i że obrona tego państwa była jednym z głównych punktów polityki żydowskiej.

— Tu się uważa Austro—Węgry za państwo najbardziej katolickie — mówiłem w r. 1916 w Watykanie do jednego z tamtejszych dyplomatów — jest to państwo wszakże najbardziej żydowskie i coraz bardziej żydowskiem się staje; o ileby przetrwało ono tę wojnę, rychłobyśmy się w niem doczekali bardzo smutnych dla Kościoła czasów.

Dyplomacja wszakże watykańska nie uważała żydów za niebezpieczeństwo dla Kościoła i okazywała im sympatję i poparcie.

W Niemczech żydzi nie byli całkiem zadowoleni ze swego położenia, nie mieli bowiem szeroko otwartych wrót do urzędów a tem mniej do armji. Ich wszakże pozycja finansowa była tam o wiele potężniejsza niż w państwach zachodnich.

Cel Bismarcka —

zbudowanie wielkości Niemiec przy pomocy żydów

aż nadto dobrze został osiągnięty. Stali się oni poważnymi współwłaścicielami Niemiec. Niemiecka bankowość, handel i przemysł były w o wiele większej mierze żydowskiemi, niż to się nazewnątrz wydawać mogło. Udziału żydów w nich nie można było ocenić przez badanie rejestru firm — trzeba było zasiadać w radach zarządzających towarzystw akcyjnych. Tam dopiero można było widzieć, czem są żydzi w życiu gospodarczem Niemiec. Jedną z ilustracji tej ich roli i ich znaczenia, byli potentaci finansowi, handlowi i przemysłowi, których cesarz Wilhelm zaliczał do swych osobistych przyjaciół

Ekspanzja gospodarcza i finansowa Niemiec w środkowej i wschodniej Europie była w ogromnej mierze ekspanzją kapitału i wpływów żydowskich. Stąd w szerokich planach berlińskich całkowitego zapanowania w tej części świata, w konstrukcjach Mittel—Europa, Berlin—Bagdad, w próbach ostatecznego ujarzmienia Rosji żydzi widzieli

wielki dla siebie interes

Gotowali się do roli współgospodarzy tego systemu.

Obok tego cesarz Wilhelm dawał im do zrozumienia, że swych wpływów w muzułmańskim świecie użyje na zdobycie dla nich stanowiska w Palestynie.

Mieli tedy żydzi wszelkie powody do współdziałania w zwycięstwie państw centralnych i współdziałali gorliwie dopóki to zwycięstwo było prawdopodobne.

W roku atoli 1917 położenie radykalnie się zmieniło.

# Zażydzony honor lewicowego hrabiego.

Jak nas informują sprawa honorowa między Skrzyńskim a gen. Szeptyckim wywołała nie tylko odruch w prasie domagającej się uniemożliwienia „pojedynków politycznych", ale jak jeden z członków komisji kodyfikacyjnej wyraził się, że przy zredagowaniu nowego kodeksu karnego zbrodnia pojedynku będzie zagrożona znacznie wyższym cenzusem karnym, niż dotychczas.

Ażeby i nasi czytelnicy mogli sobie wyrobić spokojny sąd o sprawie, podam w tym celu poniżej kilka szczegółów na ten temat.

Według zasad zachodnio-europejskiej kultury każdy obywatel, który chce być uważany za gentelmana musi nie tylko unikać występków i zaniedbań z chęci zysków osobistych, ale musi w życiu publicznem czyto jako obywatel wypełniać obowiązki obywatelskie, czyto jako urzędnik wykonywać sumiennie obowiązki swego urzędu, — a w życiu prywatnem respektować prawa innych i szanować cześć drugich społobywateli.

P. Skrzyński za czasów swego premjerowstwa, niestety nie uczynił zadość temu

obowiązkowi i nie stanął w obronie napastowanych na czci generałów. Czy dopuścił się tego zaniedbania z nieznajomości powyżej podanych zasad, czy ze serwilizmu, lub jakichkolwiek innych niezaszczytnych pobudek — napewne niewiadomo; ale zdaje się że nieznajomość zasad nie może być brana w rachubę, gdyż on jako dyplomata, a więc jeden z koronkarzy politycznych powinien być dokładnie obznajomiony z kardynalnemi zasadami przyzwoitości codziennej, przestrzeganemi nawet w sferach średniomieszczańskich i ogółem w kulturalnem społeczeństwie.

A teraz przytoczę moment, który świadczy nam o zaniku pojęć o honorze naszych „lewicujących“ niektórych hrabiów i hrabiątek.

A więc p. Skrzyński dopuściwszy się z powyżej wskazanych motywów, jako premjer zaniedbania obrony czci niesłusznie napastowanych generałów i uniemożliwiwszy im pozostanie w czynnej służbie, nie czuł nie tylko najmniejszego skrupułu co do swego własnego postępowania, — ale wręcz przeciwnie: on spotkawszy jednego z nich w klubie towarzyskiej elity Krakowa, zdobył się nawet na śmiałość graniczącą z cynizmem i wyciągnął do niego rękę na przywitanie.

Czy p. Skrzyński rzeczywiście nie zdawał sobie sprawy z tego, że na zachodzie byłby nawet szanujący się robotnik podanej przez niego ręki na przywitanie nie przyjął.

Gen. Szeptycki zachował się jak gentelman i nie powiedziawszy ani słówka cofnął swoją rękę za siebie. I tu zaznaczyć należy że tak powinien wobec p. Skrzyńskiego każdy uczciwy i nieuprzedzony człowiek postąpić. P. Skrzyński bowiem, dopuściwszy się powyżej podanego zaniedbania, powinien jako dyplomata posiadać tyle savoir vivre'u, ażeby poszkodowanego na czci w odpowiedni sposób przeprosić za nim się mu rękę poda.

Dziwić się ogółem należy, że p. Skrzyńskiego wpuszczono do klubu w Krakowie. W Anglji bowiem gdyby nawet premjer rządu, dopuścił się podobnego zaniedbania, jak p. Skrzyński — toby nawet od tego klubu którego jest członkiem, dostał natychmiast bardzo dyskretne ale stanowcze consilium abeundi, a już wykluczonem jest, ażeby którykolwiek nawet mieszczański klub wpuścił go w swoje progi jako gościa.

I ta część naszej elity towarzyskiej, która uratowała swoją kulturę przed schamieniem i zażydzeniem powojennem musi stanąć na stanowisku choćby średnich mieszczan angielskich i przeprowadzić staranną selekcję otoczenia, a wówczas w ich klubach nie będą się zapoczątkowywały tego rodzaju afery, jak powyżej podana, a którym tego rodzaju członkowie tej elity jak p. Skrzyński nadają groteskowy a nawet skandaliczny przebieg.

Jak wiadomy sekundanci obóch adwerzarjuszy ustalili warunki pojedynku polegające na jednorazowej wymianie strzałów, które p. Skrzyński przyjął. Przeciwnicy stają na mecie. Pierwszy strzał ma gen. Szeptycki, po którego oddaniu przychodzi kolej na p. Skrzyńskiego, który według zasad pojedynkowych, jeżeli nie chciał strzelać nie potrzebował nawet pistoletu podnosić, tylko spokojnie wyczekać, aż przeciąg czasu przysługujący mu do oddania strzału minie, — po upływie którego arbiter ogłasza pojedynek za zakończony. Zaznaczyć należy, że za szczególny punkt honoru bywa przestrzegany ten moment, że żadnemu z przeciwników stojących na mecie, ani słówka mówić nie wolno; gdyż od tego są ich sekundanci, którzy gdyby przebieg walki wykraczał przeciw zasadom, mają takową przerwać i głos zabrać.

P. Skrzyński, gdy przyszła na niego kolej do oddania strzału postępuje całkiem inaczej. On składa się do strzału i nawet... niech się precz mówi.. mierzy; ale w tym momencie demagog lewicowy wziął górę nad gentelmanem; p. Skrzyński dostał ataku gadulstwa podczas którego wypowiedział taki speach.

„Ja strzału nie dam. Ktokolwiek przypuszcza w Polsce, że honor i sumienie pozwalają, aby strzelano do mnie, niech strzela. Ja strzelać nie będę.

Czytając te słowa byliśmy zdumieni. Zwalczamy pojedynki jako takie, ale stoimy na stanowisku, że jeżeli się je stosuje, to, powinno się przytem zachować zasady honoru i przyzwoitości.

W sferach towarzyskich nie wiedziano, jak sobie to „postępowanie zagadkowe“ p. Skrzyńskiego tłumaczyć. To postępowanie, ani nie jest tak trudne do wytłumaczenia ani zbyt zagadkowe.

Przypominam sobie jedną aferę podobną z r. 1908 w Czerniowcach. Wówczas jeden gentelman tamtejszy semickiego pochodzenia, (który należał do masonerji, jak się później dowiedzieliśmy) został przez jednego z tamtejszym obywateli spoliczkowanym. Powstała sprawa honorowa i obopólni zastępcy ustanowili pojedynek na pistolety pod bardzo ciężkimi warunkami, który miał się odbyć pod lasem za Michalczem. Na drugi dzień o oznaczonej godzinie jawią się odbywdie partje na placu, i gdy sekundanci zaczęli wręczać paukantom pistolety do rąk, a tu naraz jak z pod ziemi znaleźli się na placu ajenci policyjni z komisarzem którzy przyaresztowali obydwóch paukantów i dwóch cywilnych sekundantów, puszczając dwóch oficerów wolno. Jak się później dowiedzieliśmy nasz semicki rycerz, ażeby salwować swoją pozycję w towarzystwie, z jednej strony przyjął warunki pojedynku, ale z drugiej strony obawiając się ewentualności fatalnego wyniku dla siebie — poruszył teściową, by ta spowodowała zawiadomienie policji, że w tem a tem miejscu, tego a tego dnia, o tej a tej godzinie ma się odbyć pojedynek na pistolety.

Tak sobie żydzi i masoni radzić umieją.

I p. Skrzyński jako jeden z adherentów „Królewskiej sztuki nad budową świątyni Salomona“, rzekomo dlatego nie strzelał **gdyż chybiać nie umie, a trafić nie chciał.** To jest bujda. On w rzeczywistości dla tego nie strzelał, gdyż mając przed oczami los red. Stpiczyńskiego, który został sądownie skazany, postanowił na sposób tego czerniowskiego żyda i przepisom pojedynkowym uczynić zadość i wytrącić prokuratorowi broń z ręki. I jak przedtem nie miał odwagi stanąć w obronie honoru niesłusznie czernionych generałów, tak samo nie miał odwagi do ponoszenia konsekwencji za pojedynek. I poniżył się aż do gadulstwa.

Czy p. Skrzyński rzeczywiście nie zdaje sobie sprawy z tego, że przez ten sposób postępowania, jak też i przez swoje wywiady pojedynkowe przekreślił swoje nazwisko z listy gentelmanów w Europie?

Stojąc na mecie w czasie załatwiania sprawy honorowej, kto się daje owładnąć gadulstwu i chce apostrofować swego przeciwnika, ten staje się infamisem, taka jest zasada w tych sprawach.

Pan Skrzyński zamiast paktować z żydami, niech byłby sobie przeczytał słowa p. sędziego:

„Grzeczność nie jest rzeczą małą...“ i stosował je.

Wiemy o tem, że p. Skrzyński ma niewątpliwie swoje zasługi, ale do polskiego Bismarcka jeszcze mu bardzo daleko.

„Habet“ jego politycznej działalności jest nie o wiele większe od „debet“.

Po jego ugodzie polsko-żydowskiej dłuższy czas nie mogliśmy się zorjentować, czy członkowie Koła żydowskiego, stali się „domowymi żydami“ p. Skrzyńskiego, czy p. Skrzyński stał się „arystokratą szabasowym“ tego Koła i jego prezesa p. Dr. Reicha.

Jeżeli p. Skrzyński dla swoich zasług chce być szanowanym, to powinien w pierwszej linji sam się szanować. A tak niestety nie widzieliśmy tego u niego, ani za czasów jego premjerowstwa, ani w klubie krakowskim, ani w czasie pojedynku, który dzięki gadulstwu nabrał cech skandalu, ani z wywiadów popojedynkowych.

* * *

Omówiwszy sprawę p. Skrzyńskiego przejdźmy do omówienia zamiarów komisji kodyfikacyjnej.

Ażeby przy dostatecznem zabezpieczeniu ochrony czci pojedynczego obywatela usunąć pojedynki ze społeczeństwa, potrzebne jest na to skoordynowane spółdziałanie trzech czynników: 1) ustawodawstwa, 2) sędziów, 3) społeczeństwa. Pojedynki jako takie stoją w sprzeczności z zasadami etyki i logiki.

ad 1) Komisja kodyfikacyjna przy redagowaniu nowej ustawy karnej, powinna pojedynków jako takich nie traktować jako osobnego deliktu, ale tylko jako zwykłą zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Uważanie pojedynku za samowolną korekturę porządku prawnego i traktowanie go jako zbrodnię osobną — nie ma racji bytu.

ad 2.) Sędziowie zaś w praktyce powinni również dążyć do położenia tamy pojedynkom przez to:

a) że za obrazę słowną między inteligentnymi powinno się stosować ostrzejszy, a nawet najostrzejszy wymiar kary w myśl zasady, że im większa inteligencja obwinionego, tem większa świadomość karygodnego czynu i tem większa odpowiedzialność powinna za to spotkać

b) że każdą sprawę, obrazy czci, należy jaknajrychlej załatwić, a nie przeciągać tygodniami lub miesiącami.

c) opanowawszy w powyżej podany sposób anarchję słowa i położywszy tamę kalumnjatorstwu, mogą sędziowie następnie zabrać się energicznie do tępienia pojedynku w ten sposób, że w każdym wypadku pojedynku powinni uważać sekundantów, jako intelektualnych sprawców karygodnego czynu, gdyż oni de facto są rzeczywiście tymi, którzy orzekają, czy sprawa ma być załatwiona z bronią w ręku czy nie, ich mandanci są natomiast do pewnego stopnia zmuszeni poddać się postanowieniom sekundantów.

Jeżeli p. Skrzyński pozornie poddał się postanowieniom sekundantów, a potem wystrychnął swoich sekundantów na dudków ha! — to jest ich wewnętrzna sprawa.

ad 3.) Lecz musi także i społeczeństwo współdziałać, przez to, że się kalumnjatorów zawodowych albo przygodnych, jakteż tych, którzy kalumnje tolerują, stawia poza nawias; niekłaniać się im na ulicy, nie podawać ręki. Jednem słowem bojkotować towarzysko. Kozicki.

## Czyn godny naśladowania.

Tow. Rozwój w Pyzdrach składa serdeczne podziękowanie p. R. Świtalskiemu z Gozdowa, który w tych dniach ofiarował 50 zł. na cele tegoż Towarzystwa.

---

Do dzisiejszego N-ru „Hasła Narodowego“ dołączamy bezpłatnie na okaz miesięcznik „Róże św. Teresy od Dzieciątka Jezus“ i polecamy gorąco jako pismo godne ze wszech miar poparcia i rozpowszechnienia w dzisiejszych czasach upadku moralnego i zmaterjalizowania.

Z listów codziennie napływających do Redakcji przekonaliśmy się naocznie, jakiem zaufaniem darzą pismo to czytelnicy i jak wielką cieszy się ono popularnością we wszystkich zakątkach Polski. Adres Redakcji „Róż św. Teresy“ mieści się w Krakowie, przy ul. Batorego l. 6.

Redakcja.

# Zażydzenie adwokatury w Polsce.

## Za lat 10 będziemy mieli w Polsce tylko samych „macenasów“ żydów.

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami, jak adwokatura w Polsce zaczyna upadać. Ci z Polaków adwokatów, o których jeszcze słyszy się, to przeważnie ludzie starsi, natomiast t zw. młody narybek adwokacki to sami przeważnie żydzi, krórzy adwokaturę w Polsce uważają dziś za swą wyłączną domenę.

Tymczasem grożący zanik adwokatury polskiej coraz bardziej uwidacznia się. Nie należy zaś zapominać, że zawód adwokacki dzięki rozległej różnorodności działania swego, jest nader ważnym czynnikiem życia państwowego i społecznego. Współdziałanie w wymiarze sprawiedliwości, nie wyłączając administracyjnej, już samo przez się cechuje dostateczną doniosłość roli adwokatury. To też społeczeństwa dbałe o jednolitość narodową, baczą pilnie na narodowy charakter swej palestry. Dla społeczeństwa polskiego obowiązek ten jest tem ważniejszy, jeżeli zważymy, że dwie trzecie ogółu adwokatów w Polsce stanowią żywioły niepolskie, stanowi to zaś wcale pokaźną cyfrę, jeżeli zważymy, że w Polsce istnieje wogóle około 3700 adwokatów.

Statystyka adwokatury w Małopolsce przedstawia może jedyną w swoim rodzaju mozaikę pod względem narodowościowym.

Okręg Kraków miasto ogólna liczba 294, Polaków 186 prc 64, Niemców — prc. — Żydów 108 prc. 37, ogólny odsetek niepolski 37 prc.

Okręg kraków prowincja — 436 Polaków 210 prc. 48 Niemców 5, prc. 1·3, Żydów 226, prc. 50 — odsetek niepolski 52 prc.

Lwów miasto 575, — Polaków 184. prc. 32 Niemców 39, prc. 17, Żydów 352 prc. 61, — odsetek niepolski 68 prc.

Lwów prow. — 586, Polaków 73. prc. 13, Niemców 121, prc. 20, Żydów 392, prc. 67. — procent niepolski 87 prc.

Przemyśl 218, Polaków 45, prc. 20, Niemców 24, prc. 11, Żydów 150, prc. 68. — odsetek niepolski 86 prc.

Sambor — 259. Polakó 46, prc. 18 Niemców 17, prc. 17, Żydów 196, prc. 75 — procent niepolski 18 prc.

Ogółem — 2368, Polaków 733, prc. 20, Niemców 206, prc. 9, Żydów 1424, prc. 61 prc. niepolski 70 prc.

Na ogólną liczbę 3700 adwokatów w Polsce przypada na Małopolskę 2263 adwokatów, z tego niepolaków 1580 czyti 70 prc.

W dawnej Kongresówce i na Kresach Wschodnich za czasów rosyjskich żydzi nie mogli osiedlać się jako adwokaci i już samo przejście do adwokatury połączone było z dużemi trudnościami. Dzięki tej okoliczności b. Kongresówka i Kresy są co do adwokatury względnie jednolite, jakkolwiek dziś z powodu zniesienia dawnych ustaw rosyjskich, stan liczebny adwokatury polskiej zmniejsza się w sposób dla nas bardzo niekorzystny

Jedynie b. zabór pruski zdołał dotąd ze skutkiem oprzeć się usiłującemu wcisnąć się tam żywiołowi semickiemu.

Lecz dziś i Wielkopolska a zwlaszcza Śląsk i Pomorze powoli lecz stale zażydza się.

Nie należy zapominać, że przeważna część adwokatów Niemców z czasów pruskich przeniosła się do Niemiec, Miejsce ich objęli wprawdzie adwokaci Polacy w przeważnej części, lecz proporcjonalnie — nie współmiernie liczne żywioły żydowskie wtargnęły do naszego zaboru. Z obawą stwierdzamy przeto także w byłym zaborze pruskim fakt rozwadniania się stanu liczebnego adwokatury rdzennie polskiej. Możnaby w pewnej mierze patrzeć ze spokojem w przyszłość, gdyby nie fakt, że liczyć się musimy jeszcze z pomnożeniem żydów w adwokaturze w przyszłych latach.

Adwokaturze rdzennie polskiej grozi stopniowy zanik. Przyszły przyrost liczebny można bowiem ocenić dość dokładnie według procentualnego stanu liczebnego niepolskich aplikantów sądowych: aplikanci—Polacy liczą bowiem niespełna 25 proc. Żydzi natomiast i Rusini wzrośli liczebnie tak np. lwowski wykazuje tylko 10 proc. adwokackich aplikantów—Polaków, a przemyski nawet niespełna 5 proc.

Cóż nam wobec tak smutnych perspekty czynić należy?

Przedewszystkiem winien Związek Adwokatów Polskich, jako specjalnie do tego powołany organ, przeprowadzić przez swe oddziały dokładną i sumienną statystykę, aby społeczeństwo wiedziało, co ma w przyszłości czynić.

Dopiero wówczas można będzie skutecznie przystąpić do stosowania środków zaradczych, czy też przyjść z pomocą moralną i materjalną społeczeństwa.

Sprawa jest bardzo ważna. Wymaga więc poważnego ustosunkowania się do niej.

Społeczeństwo winno w sprawie tej zabrać samo głos i radzić nad odpolszczeniem zażydzonej adwokatury, by potem mógł utrwalić jej polskość.

O ile sprawę tę zlekceważymy, to za lat 10 będziemy mieli samych tylko „macenasów“ żydów w Polsce.

## Bohater dnia.

Pisma żydowskie rozpisują się obecnie na temat niejakiego Wójcika, który tak upodobał sobie w żydówce, że aż przyjął judaizm.

Wójcik do lat 30 żył jak katolik, wychowany w atmosferze i otoczeniu chrześcijańskiem.

Po wojnie światowej, którą Wojcik przepędził na froncie, wstąpił on na służbę kolejową, gdzie był zatrudniony do roku 1924.

W tym roku umarła mu matka, która na łożu śmierci wyznała mu tajemnicę jego pochodzenia, mianowicie, że jego ojcem był pierwszy mąż matki żyd.

Wiadomość ta tak podziałała na Wójcika, że postanowił przyjąć judaizm. „Wiarę swego ojca“ i opuściwszy dobrowolnie służbę państwową, rozpoczął starania o przyjęcie go na łono religji mojżeszowej.

Po dwóch latach starań i po poddaniu się, obrzezaniu Wójcik przyjął judaizm dnia 24 kwietnia b. r.

Obecnie Wójcik wstępuje w związek małżeński z żydówką Sauerbrunówną

Ślub Wójcika odbył się w uroczysty sposób 19 b.m. w żydowskiej sali balowej w Warszawie przy ul. Franciszkańskiej. Tłumy ciekawskich asystowały oczywiście sensacyjnemu wydarzeniu.—

**Ktc utrudnia sanację Polski?**

**Zawsze żyd!**

## Tajemnica sprzedanego kapelusza.

Miasto powiatowe w dzień targowy. W sklepie pojawia się chłop. Elegancki subjekt z pogardliwą miną przypatruje się przybyszowi.

— Co chcecie?

— A no chciałbym se kupić kapelus.

— Jaki?

Chłop zakłopotany. Trudno mu określić dokładnie, jaki kapelusz chce kupić. Łatwiej mu to przychodzi zapomocą rąk: wskazuje na kapelusze, znajdujące się na półkach. Subjekt jednak dalej egzaminuje!

— Jaki numer?

To pytanie tak samo dla chłopa trudne do odpowiedzi. Skąd ma znać numer swego kapelusza. Chce poprostu kapelusz na głowę, żeby „pasował“ a oni go pytają o numer. Wkońcu subjekt bierze stary kapelusz wiejskiego klienta i mierzy jego szerokość. Ostrożnie trzyma go w palcach, by przypadkiem nie posmarować ich potem czy kurzem, zdobiącym zniszczony odwieczny kapelusz chłopski. Następuje jeszcze ostatnie pytanie:

— Jakiego koloru?

— Czarny, zielony, bronzowy czy granatowy?

— A no granatowy — brzmi odpowiedź.

Wybiera więc subjekt odpowiedni kapelusz i daje go do zmierzenia chłopu. Wciska go chłop ostrożnie na głowę, przypatruje się swojej fizjognomji w lustrze ukradkiem, bo widzi, że ten pan kupiec przygląda się jego niezgrabnym ruchom. Nie podoba mu się kapelusz zbytnio, ale chce go kupić; boi się poprostu narazić panu kupcowi, który mu się przypatruje z miną niecierpliwą. Chciałby jednak wiedzieć cenę kapelusza.

— Dwadzieścia złotych.

— O Rany Boskie — jęczy dusza chłopska. — Dyć to nie dostał on więcej za dwa cielaki, co dziś sprzedał na targu. Ściąga więc ze łba nowy kapelusz i chce się targować.

— Dyć to drogo. Może Pon co spuscą.

Subjekt patrzy na chłopa z oburzeniem.

— U nas są ceny „prix fix“ — mówi dumny ze swej francuzczyzny — jeżeli chcecie się targować, to idźcie na żydowskie stragany.

Chłop nieporadny stoi jeszcze. Zapłacić dwadzieścia złotych, czy nie? Ale subjekt na decyzję nie czeka. Odbiera od niego kapelusz, demonstracyjnie otrzepuje go ze śladu chłopskich rąk i kładzie na półki. I chłop cichcem wynosi się ze sklepu, zawstydzony swą nieporadnością; i ten pan, co mu pokazał kapelusz i ta pani, co siedzi przy kasie i nawet ten mały chłopiec, wszystko to zdaje się mówić:

— Patrzcie na chama; przyszedł nic nie kupił, zasmarował kapelusz swemi łapskami, zabrudził podłogę swemi butami.

I wyszedł chłop ze sklepu bez kapelusza, choć miał świętą ochotę kupić go w tym sklepie. Chciał przecie raz posłuchać swego proboszcza, który mówi ciągle: „nie kupować u żydów“, chciał posłuchać swej gazetki, która wciąż pisze: „kupuj u katolików“. Poszedł do sklepu chrześcijańskiego, choćby wolał sto razy więcej iść do żyda.

Żyd musi go słuchać, a ten ze sklepu gada z nim jak jaki starosta. Patrzy się na niego, jakby mu co ukradł.

Poszedł więc chłop między żydowskie

# Znów zbeszczenie krzyża w szkole przez żydów.

W miasteczku Sobków w powiecie jędrzejowskim (wojew. kieleckie) miała miejsce profanacja Krzyża przez żydów.

Oto 8-letnia córka mełameda żydowskiego Elimelecha Godlewskiego powiedziała w szkole: „My żydzi jemy w pesach mace, a wy jecie na wasz pesach kiełbasę" poczem splunęła na krzyż wiszący na ścianie.

Przeprowadzone śledztwo potwierdziło fakt sprofanowania Krzyża. Obecna prokuratura wniosła oskarżenie przeciwko mełamedowi, jako ojcu żydówki.

Oto nowy kwiatuszek z niwy żydowskiej w Polsce!

# Nowy mord rytualny?

## Znowu dwoje dzieci ofiarą zbroniarza.

W wiosce Sackisch w pobliżu Kudowy odkryto nowe zabójstwo, pozostające według wszelkich przypuszczeń w związku z tajemniczem zabójstwem dzieci Fehse we Wrocławiu. W domu pewnego maszynisty kolejowego znaleziono w piwnicy zwłoki 13 letniej córki maszynisty, wykazujące cięcie nożem, 17-letniego syna znaleziono ciężko poranionego i bez przytomności na strychu. Policja stwierdziła, iż mordu nie dokonano z pobudek erotycznych. Zachodzi podejrzenie, iż mordu dokonano w celach rytualnych. Wśród ludności panuje olbrzymie poruszenie, spotęgowane faktem, iż mimo wytężonego śledztwa nie zdołano wykryć sprawcy mordu wrocławskiego. A. J.

# Apostostołowie demoralizacji i rospusty.

## Wykrycie żydowskiego domu schadzek,

Żydzi byli zawsze i wszędzie szerzycielami demoralizacji i rozpusty. W ich rękach spoczywa haniebny handel żywym towarem będący policzkiem dla cywilizacji XX wieku, w ich ręku zbiegają się nici międzynarodowego handlu wydawnictwami pornograficzną pseudoliteraturą i t. p. Żydzi już na ławie szkolnej są wśród młodzieży szerzycielami demoralizacji i rozpusty, oni to w dusze młodego pokolenia wpajają truciznę moralnej gangreny. W ich rękach znajdują się ukryte w większych miastach tajne domy schadzek i gniazda rozpusty.

Onegdaj znów wykryła policja w Łodzi tajny dom schadzek utrzymany oczywiście przez żydówkę niejaką Hanię Bornstein, przy ul. Zachodniej 37. Dom schadzek składał się z kilkunastu elegancko umeblowanych pokoi, do których żydówka, przy pomocy swych agentów wabiła mężczyzn i kobiety z lepszych sfer.

Ponieważ policja łódzka od pewnego czasu zauważyła, że stale w prywatnem mieszkaniu Bornsteinowej, schodzą się panowie i panie z łódzkiego „towarzystwa", łódzki urząd obyczajowy postanowił wreszcie sprawę wyświetlić.

Agenci urzędu roztoczyli tedy baczną opiekę nad mieszkankiem i oto po kilku dniach tajemnica żydowskiego lokalu wyjaśniła się.

Pewnego wieczoru przed dom przy ulicy Zachodniej zajechała dorożka. Wysiadła z niej elegancka dama z podróżną walizeczką w ręku i udała się wprost do mieszkanka na 3-ciem piętrze. W godzinę potem podjechał tam również powozik jednego z kupców łódzkich. — Z powozu wysiadł jego właściciel i rozglądając się bystro wokoło podążył na górę. Agenci urzędu obyczajowego, którzy obydwie te sceny zaobserwowali wybrali moment i wkroczyli niespodzianie do mieszkania.

Zaskoczona parka, przerażona nagłem pojawieniem się policji poczęła się tłumaczyć, lecz argumenty jej snać niezbyt wystarczały agentom urzędu obyczajowego, którzy grzecznie przeprosili pana, zaś panią poproszono do komisarjatu.

Tutaj ze zdziwieniem skonstantowano, że zwolenniczka przygód miłosnych jest p. K., żona kupca ze Lwowa, a jeszcze bardziej zostali zdziwieni przedstawiciele porządku publicznego, gdy po kilku godzinach do komisarjatu zgłosił się ślubny małżonek niefortunnej żoneczki.

Po wyjaśnieniu żonę kupca K. zwolniono, właścicielkę zaś tajnego domu schadzek, żydówkę Bornsteinową, pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Oto jak żydzi przyczyniają się do szerzenia demoralizacji i rozpusty w naszym kraju. —

Komunizm, czyli trzecia żydowska międzynarodówka, to najpodlejszy twór serca i myśli ludzkiej. Gdyby szatan rządził światem, nie rządziłby lepiej od żydów-komunistów.

# Co się dzieje w całej Polsce?

Kołomyja.

Doszło do naszej wiadomości, iż w tak praworządnem mieście jak Kołomyja dzieją się rzeczy gorsze niż w osławionej Pibidowce.

Rozliczne żydowiny handlują sobie najspokojniej w niedziele i święta jak u siebie w Palestynie "geszeft idzie całą parą" i to nawet w samym rynku.

Czy to firmy: Samuel Feldman, Wilhelm Lachs, Emanuel Ramier, N. Nadler, M. Grünberg i.t.p. mają specjalne licencje od tamstragany. „Przecież ten ze sklepu każe mi sam u żydów kupować" rezonuje sobie po drodze dla usprawiedliwienia swego postępowania. Widzi już stragan żydowski pełen kapeluszy. Przypatruje się im z daleka i jeszcze rozmyśla, czy nie pójść czasem do innego chrześcijańskiego sklepu. Ale już za późno.

— Dzień dobry, panie gospodarzu, jak się macie? — witają go czarni właściciele kapeluszy. Amator kapelusza już został odkryty. Rozpoczyna się sprzedaż.

Spróbujcie, panie gospodarzu, tylko. Jak wam się nie podoba, to nie kupicie. Spróbować można za darmo.

I chłop próbuje.

— Nie muszę kupić, tylko chcę spróbować myśli Piast, przy wkładaniu na głowę co chwila innego kapelusza. Ale już zapóźno, aby się cofnąć.

— No, panie gospodarzu, który wybieracie?

Nie ma już nasz chłop wyboru kupić czy nie kupić, ma tylko wybrać kapelusz odpowiedni.

Waha się jeszcze. Tyle kapeluszy. Próbuje jeszcze i przegląda się w lustrze, które pod nos mu wtyka usłużny sprzedający. Decyzja jednak następuje. Decyduje drugi żydek.

— Jak się macie panie wójcie? Gdzie pani wójtowa? — wita się z przymierzającym już niewiedzieć po raz który kapelusz.

— Nie jestem wójtem — twierdzi skromnie zwykły obywatel wiejski.

— Co, wy nie wójt? — dziwi się żydek. — Taki fajny kapelusz to tylko wójt noszą. I wy w nim wyglądacie jak prawdziwy wójt.

Argument trafia. Chłop przypatruje się z uwagą w lustrze. Rzeczywiście, w tym granatowym kapeluszu, zasuniętym z powagą na czoło, wygląda na wójta.

Kapelusz zostaje na głowie aspiranta na wójta. Jeszcze mały targ. Żydy chcą dwadzieścia pięć złotych.

— Ksiądz kanonik mają rację, co żydy drożej liczą od chrześcijańskich sklepów — przelatuje przez głowę, ozdobioną wójtowskim kapeluszem, która jednak nie boi się żyda i zaczyna się targować. Zaczynają się opisy jakości kapelusza, i prawdziwa „jedwabna wstążka", jakiej „pewnie niema ani pani dziedziczka" i kolor kapelusa, co „na najgorszym dyszczu" zostanie zawsze ten sam, wyjeżdżają na tapetę. W końcu jednak żydzi opuszczają na cenie. Dziewiętnaście złotych zostaje w rękach straganiarzy.

Słowa księdza kanonika, napomnienia gazetki poszły na marne!

Nie pomogą one dużo, gdy nie zmieni się kupiec katolicki. Gdy nie nauczy się on sprzedawać.

A umiejętna sprzedaż to nietylko otwieranie sklepu o przepisanej godzinie, zapytania co do towaru wymienienie jego ceny i wreszcie zapakowanie. Umiejętna sprzedaż to nie czekanie, lub szukanie odbiorców. Umiejętna sprzedać to nie tylko przedstawienie samego towaru, opisu jakości, ale i dogodzenie najrozmaitszym instynktom, poglądom i słabostkom kupującego, z towarawem często nawet nie mającym wiele wspólnego.

*Frank Lewis.*

**Im dalej od żyda - tem bliżej Boga.**

tejszych władz administracyjnych na sprzedaż towarów właśnie wtedy, kiedy wszystkie sklepy katolickie muszą być zamknięte.

Przypuszczamy że nie i dlatego też sądzimy, że sprawą tych nadużyć zajmą się energicznie odnośne organa i winnych przekroczeń odpowiednio ukarzą.

Chcąc w krótkiej drodze zapobiedz tego rodzaju wykroczeniom na przyszłość, a tymczasem zmusić do poszanowania naszych ustaw i przepisów najlepiej urzędowo zaplombować tym i podobnym firmom wszelkie "tylne wejścia".-

Nowe na Pomorzu.

## Wędrówka żydów na Pomorze nie ustaje.

W ostatnich tygodniach wzmógł się wśród żydów rozmach przebojowy względem Pomorza. I nasze miasto stało się przedmiotem aspiracyj żydowskich. Niedawno sprowadono żyda z branży konfekcji męskiej, który otworzył swój skład w mieszkaniu p. Krygera. Ludność wiejska przedewszystkiem odwiedza licznie skład żydowski. Ale gorsze jeszcze wieści krążą w mieście, a mianowicie, że w lokalu, zajętym aż dotąd przez Towarzystwo Rolniczo-Handlowe, które atoli swój interes likwiduje, podobno usadowić się zamierza żydowska firma z Warszawy. Lokal ten znajduje się w śródmieściu przy rynku, w rękach żydowskich stanowiłby poważną i niebezpieczną konkurencję dla naszych kupców Polaków.

Jeżeli to prawda to tu nie wolno nam już ograniczyć się tylko na samem biciu na alarm i na wskazywaniu na niebezpieczeństwo, grożące naszemu kupiectwu ze strony żydów. Tu trzeba czynu, a mianowicie w tym sensie, aby umieć stawić żydom zwycięską konkurencję i zmusić ich do opuszczenia naszego grodu.

My za żadną cenę nie dopuścimy do zażydzenia naszego pięknego miasteczka i do upodobnienia go pod względem niechlujstwa żydowskiego miasteczkom bytej Kongresówki

# Z Polski i zagranicy.

### Nie będzie reorganizacji Rady Ligi.

Komisja Ligi dla reorganizacji Rady została przez przewodniczącego Guaniego odroczona na czas nieograniczony... W ten sposób także sprawa rozszerzenia Rady została odłożona.

### Demonstracje antywłoskie w Zagrzebiu.

W Zagrzebiu odbyły się wielkie demonstracje na znak protestu przeciwko konwencji, która ma być zawarta między Jugosławją a Włochami, a którą Skupczyna ma obecnie ratyfikować. Demonstranci wznosili okrzyki przeciwko Włochom, Mussoliniemu i konwencji. Policja aresztowała 25 osób.

### W Turcji chciano przywrócić sułtana.

Liczba aresztowanych z powodu wykrycia spisku na życie prezydenta republiki Mustafy Kemala paszy sięga 200 osób, w tem 25 osób opozycji i szereg osób z komitetu młodotureckiego. Podobno spisek miał na celu przywrócenie sułtanatu w Turcji.

### Wojna domowa w Chinach.

Sytuacja w Chinach wciąż jeszcze przedstawia się niejasno. Ofenzywa połączonych armij, sprzyjających bolszewikom, została powstrzymaną. W Pekinie jednak panuje niepewność co do dalszych losów wojny domowej, z tego względu, że dwaj główni przeciwnicy bolszewizmu. Czang Tso Lin i Wu Pei Fu dotychczas jeszcze nie zdołali dojść do porozumienia.

### Za obrazę Mussoliniego 7 miesięcy więzienia

Turysta szwedzki, Dahlmann Bengo, wracając z Wenecji, wyraził się urągliwie o Mussolinim wobec towarzyszy podróży. W Franzefeste wydano go w ręce milicji faszystowskiej, która zaaresztowała Szweda. Sąd skazał Dahlmanna za obrazę Mussoliniego na karę 7 miesięcy więzienia, 960 lirów oraz zwrot kosztów sądowych.

### Naokoło świata w 13 dniach.

Dwaj podróżnicy amerykańcy Mell i Evans podjęli podróż naokoło świata, w której zamierzając pobić dotychczasorekord. Wyruszyli na statku „Aquitania" z Nowego Jorku do Scherborga (8 dni) stąd autem do Paryża, z Paryża aeroplanem do Kolonji i Magdeburga, stąd autem do Berlina, poczem aeroplanem o 2 w nocy udali się do Królewca dokąd przybyli o 7 rano. Z Królewca udali się samolotem do Moskwy, stąd do Omska, gdzie wsiedli na syberyjski pociąg ekspresowy. Dotychczasowy przebieg podróży odbył się normalnie i śmiali podróżnicy spodziewają się okrążyć ziemię w 13 dniach.

### Międzynarodowy uniwersytet.

Profesor uniwersytetu w Upsali R. Barany, przedłożył Lidze Narodów projekt stworzenia międzynarodowego uniwersytetu, mającego kształcić dyplomatów, mężów stanu, redaktorów politycznych, profesorów wyższych szkół nauk politycznych i t. p. Według prof. Barany dla sprawy pacyfikacji świata byłoby korzystne międzynarodowe zbliżenie na terenie studjów — ludzi, którzy w przyszłości mają decydować o losach świata.

### Ludność kuli ziemskiej wzrasta.

Według ostatnich oszacowań, ludność kuli ziemskiej wynosi 1.895 miljonów. Oznacza to bardzo silny wzrost w ostatnich 15 latach, gdyż w r. 1910 oceniano ludność ziemi na 1.620 miljonów, w roku 1920 na 1.791 miljonów. Najsilniejszy przyrost wykazuje Ameryka (25.9 proc.), oraz Azja (23.5 proc.), znacznie słabszy Afryka (8.3 proc.); Europa, dotknięta wielką wojną, zwiększyła swą ludność tylko o 3.3 procent.

### Obchód rocznicy Kanonizacji św. Stanisława Kostki i Zjazdu Katolickiego w Warszawie.

Od Sekretarjatu Komitetu Głównego otrzymujemy wiadomości, iż na skutek prośby Komitetów Dyecezjalnych termin nadsyłania zgłoszeń delegatów młodzieży szkół średnich do udziału w uroczystościach związanych z przeniesieniem relikwji św. Stanisława przez Warszawę do Rostkowa—został przedłużony do 15 lipca, po tym terminie młodzieżktórak nadesłała pieniądze i dokładny adres oraz wskazanie szkoły delegującej, otrzyma karty uczestnictwa upoważniające do 60 procent ulgi kolejowej przy powrotnej drodze.

Sieć organizacyjna Komitetów objęła już wszystkie Dyecyzje Rzeczypospolitej Polskiej i zacieśnia się przez tworzenie komitetów dekanalnych.

Również akcja obchodu na cześć św. Stanisława rozwija się i w innych krajach katolickich. Utworzony komitet Rzymski pod przewodnictwem honorowem Kardynała Laurenti przygotowuje w Rzymie uroczysty obchód w dniu kanonizacji.

List nadesłany do Polski przez Kardynała Laurentiego kończy się słowami:

Przy sposobności winszujemy z głębi serca całej Polsce takiej chluby i chwały, jaką jest Stanisław Kostka i za Jego pośrednictwem życzymy Wam i wszystkim wiernym Polakom wszelkiej pomyślności"

Komitet Medjolański wszedł w porozumienie z Warszawskim, tworzą się komitety w Anglji, Belgji i Łotwie. Od wielu bardzo biskupów wszystkich krajów otrzymujemy niezwykłe uznanie z powodu podjętej za pośrednictwem św. Stanisława Kostki sprawy umoralnienia młodzieży, a przez to i społeczeństwa. Szczególnie wymownemi są także słowa uznania i poparcia otrzymane od biskupów niemieckich.

Komisje przygotowujące Zjazd Katolicki, który z okazji roku jubileuszowego odbędzie się w Warszawie w dniach 28, 29 i 30 sierpnia r. b. rozwijają bardzo wydatną działalność.

Ustalony program referatów obejmuje całkowicie sprawę rodziny katolickiej i wychowanie młodzieży. Wszystkie referaty są już rozdzielone i referenci stosownie do regulaminu składają już swoje prace.

Komisja Mieszkaniowa skrzętnie zbiera wolne lokale zaofiarowane dla uczestników Zjazdu. Ponieważ spodziewany jest Zjazd bardzo, liczny tak starszego społeczeństwa jak i młodzieży K. M. apeluje gorąco do społeczeństwa o dalsze nadsyłanie zgłoszeń mieszkaniowych, tak pojedyńczych, i zbiorowych dla grup szkolnych. Zaofiarowania skierować należy do biura Komitetu, Miodowa 17 m. 12 tel. 264-46.

Komisja Prasowa ustaliła redakcje i wydała odezwę do młodzieży, która już jest rozplakatowaną, i odezwę do Narodu, którą drukuje.

Komisja Prawnicza w składzie wybitnych prawników katolickich tak świeckich jak i duchownych obraduje wytrwale nad zagadnieniami ustawowemi, które przygotowuje pod obrady Zjazdu.

Z wydawnictw Komitet posiada i rozprzedaje następujące przedmioty:

Jednodniówkę poświęconą czci św. Stanisława.

Encyklikę Leona XIII o małżeństwie.

Naukę Chrystusa o małżeństwie oraz medaliki i obrazki.

Komisja Finansowa po urządzeniu kwesty w dniu Derby na polu wyścigowem, organizuje podwieczorek artystyczny u p.p. Kanoniczek w dniu 30 b. m. (bilety w cenie 5 zł. do nabycia w lokalu Komitetu i przy wejściu) oraz przejażdżki na statkach Tow. Żeglugi Polskiej.

Wobec tego jednak, że rozwój organizacji wzrasta Komitet zmuszony jest apelować do ofiarności społeczeństwa katolickiego o pomoc finansową.

Wszelkie ofiary na cele Komitetu, przyjmuje biuro Komitetu w pałacu Arcybiskupim, Miodowa 17 m. 12 oraz P. K. O. na conto prezesa Władysława Glinki.

Główny Komitet Rocznicy Św. Stanisława Kostki i Zjazdu Katolickiego w Warszawie Miodowa 17

## Czy wiecie, że . . .

(Patrz „Dziennik Poznański").

... W Polsce na rolnictwo przypada 64%, na przemysł 14%. Tyleż na inne zajęcia. Na handel zaś tylko 7.3%. Jesteśmy więc krajem z przytłaczającą przewagą stanu rolniczego. Za mało Polaków poświęca się handlowi i przemysłowi. Na tem polu dystansują nas żydzi

... W roku 1926 upływa 143 lat od wynalezienia oświetlenia gazowego.

* * *

... Faraon Ramzes II. (ok. r. 1350 przed Chr.) założył Ligę zwalczającą pijaństwo wśród Egipcjan.

* * *

.. Pismo Święte składa się z 73 ksiąg i zawiera 1334 rozdziałów, 31175 wersetów, 773692 słów i 3,566.780 liter, Słowa Jechowa powtarza się s855 razy, spójnik i — 45227 razy...

* * *

... Vitelius, którego Tacyt nazywa „świnią w cesarskiej purpurze“ strwonił na uczty około 160 miljonów złotych w ciągu siedmiu miesięcy. Jedua uczta cesarza Verusa dla dwunastu osób kosztowała miljon złotych...

* * *

... Pewien kolekcjoner w Pradze nfundował muzeum... guzików.

* * *

... Żółw żyje 148—150 lat.

* * *

... Jedna z najstarszych gazet świata zaczęła się ukazywać w Pekinie, 400 lat przed Nar. Chr.

* * *

... W N. Yorku sprzedano za 2700 dolarów list Abrahama Lincolna pisany do gubernatora Pensylwanji 8. IV. 1861. Autograf zawiera tylko 11 słów, czyli ze każde słowo zapłacono po 200 dolarów.

* * *

... Na całej kuli ziemskiej mamy w przybliżeniu codziennie 14 tysięcy burz, co stanowi rocznie olbrzymią cyfrę 16 miljonów. Najbardziej obfituje w burze południowy Meksyk, Panama, środkowa Brazylja, Kongo i Jawa. Najmniej burz ma Sahara, pustynia Arabska, środkowe Chili i Australja.

## Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Katolicki w Warszawie.

**Polacy — katolicy!**

W ponurym momencie zachwiania się podstaw życia społecznego Polska katolicka zapatrzona w nieśmiertelne wzory Kordeckich wychodzi na zagrożone szańce Ojczyzny i podejmuje wielkie wołanie o ratownictwo dla ducha, człowieka i ziemi!

Polska Katolicka ma przed sobą tylko jedną drogę idei Chrystusowej, będącej kamieniem węgielnym nietylko odrodzenia moralnego, ale źródłem siły i spoistości miljonowej rodziny katolickiej. Polska musi być Chrystusowa, musi być Boża i katolicka! Żądaniom tym wypływającym z tysiącletniej przynależności do kultury katolickiej, da wyraz

**Pierwszy ogólnopolski zjazd katolicki** jaki odbędzie się 28, 29 i 30 sierpnia rb. w Warszawie. Zjazd ten musi stać się widocznym łącznikiem polskości z katolicyzmem, musi dać potężny wyraz woli społeczności katolickiej, musi zgromadzić Polskę od Wschodu aż po Zachód!

Komitet Główny, łącząc uroczystość Zjazdu z 200-letnią rocznicą kanonizacji św. Stanisława Kostki, wychodzi w tych trzydniowych uroczystościach w stolicy Rzeczypospolitej z hasłem: „przez Ducha Bożego — do szczęśliwości człowieka w odrodzonej Ojczyźnie.

Komitet Główny Zjazdu Katolickiego w Warszawie.

Komitety Djecezjalne Rzeczypospolitej Polskiej.



# Zagadka mordu rytualnego we Włocławiu.

## Dalsze szczegóły śledzwa w sprawie tajemniczego mordu

Jak donosiliśmy ostatnio ludność Wrocławia żyje pod wrażeniem zamordowania 2-ga dzieci, przyczem wszelkie poszlaki wskazują na to, iż chodzi tu o mord rytualny.

Pomimo rozesłanego do prasy komunikatu wrocławskiego prezydenta policji, zapewniającego, że według ustalonych dotychczas dochodzeń, morderstwo rytualne zdaje się być wykluczone — nie można dotychczas zauważyć wśród ludności na Śląsku najmniejszego uspokojenia. Lekarz rządowy Petruschke dowodzi w dalszym ciągu, że morderstwo nosi wszystkie znamiona sadyzmu. Charakterystyczną cechą morderstw rytualnych jest przerżnięcie gardła, gdy tymczasem jedno z dzieci zostało zaduszone. Wywody lekarza nie przekonywują nikogo, albowiem, druga ofiara, dziewczynka Eryka Fehse, ma poderżnięte gardło z czego by można wnosić, że mordercy zależało na upuście krwi.

Za upustem krwi przemawia również fakt, iż sukienki dziewczęcia nie są splamione, że zatem zbrodniarz swą ofiarę najpierw rozebrał, poczem dopiero przerzynał jej gardło. Chłopiec został zamordowany najpierw, a potem dopiero mordowano dziewczynkę—coby snowu przemawiało za tem, iż morderca rytualny chciał mieć swobodę działania i spokój.

Śledztwo w sprawie wykrycia zbrodniarza jest prowadzone w jaknajszerszym zakresie. Policja jest na tropie ni mniej ni więcej tylko 1 5000 śladów zbrodni. Do tychczas zebrano ogromnie bogaty materjał, wypełniający 60 akt. Najciekawsze, że policja nie zdołała dotychczas ustalić, czy morderstwa dokonano w mieście samym, czy też poza miastem. Przy prowadzeniu śledztwa zastosowano po raz pierwszy metodę amerykańską, polegającą na tem, że przy tropieniu zbrodniarza współdziała cała ludność, otrzymująca za pośrednictwem prasy specjalne instrukcje. Policja wrocławska nie gardzi nawet zgłaszającymi się jasnowidzami. Co do podejrzanego o dokonanie morderstwa żyda Haasa, to śledztwo zdołało już ustalić iż w rachubę on nie wchodzi.

Prasa żydowska czyni, co może, aby odwrócić podejrzenie ludności, jakoby dzieci zamordowano w celach rytualnych i przytacza wszystkie możliwe argumenty. Argnmenty te jak dotychczas, uspokajająco nie podziałały, to też po dawnemu liczyć się trzeba z możliwością pogromów żydowskich.

## KRONIKA

**700-letni obchód rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu.** W piątek, sobotę i niedzielę odbyły się w Krakowie uroczysiości obchodu 700-lecia śmierci św. Franciszka z Assyżu. Przebieg uroczystości trzydniowej na który zjechali się tercjarze z całej Polski był wspaniały. Pontyfikalną sumę w Kościele OO. Franciszkanów w niedzielę celebrował nowy prymas J. E. X. Kardynał Arcybiskup Hlond. Oby duch św. Franciszka z Assyżu, który jest źródłem epoki odrodzenia w średniowieczu zapoczątkował i epokę odrodzenia naszych czasów.

**Kurs dolara.** Ostatnio notowany kurs dolara wynosi około 9·20. Wielu niezdających sobie sprawę książkuje to na rachunek nowego rządu i poczytuje to za zasługę ministra Klarnera. Tymczasem przedstawia się sprawa tak: Skutkiem strajku w Anglji odsyłamy dziennie tamże około kilka tysięcy wagonów węgla, za który rząd nasz żada zapłaty w złotych. Rząd angielski, aby wywiązać się z bowiązania skupuje wszędzie złote, co ma ten skutek, że chociaż dolar w efektywnej wartości nie spadł, lecz złoty poszedł w górę. Ten korzystny kurs złotego nie jest wypływem stabilizacji naszych stosunków wewnętrznych i ekonomicznych, ale chwifowo korzystnej konjunktury która tak potrwać może ze dwa miesiące. A potem... daj Boże aby nasz złoty na tym poziomie nadal się utrzymał.

## NADESŁANE.

**ZARZĄD**

Kasyna oficerskiego ul. Zyblikiewicza 1. chcąc dogodzić szerokiej inteligencji pragnącej spędzić wolny czas na świeżem powietrzu, oddało swój z komfortem i krytą werandą urządzony ogród do wolnego wstępu. Tamże BUFET RESTAURACJA. Koncert muzyki wojskowej

**Humor.**

## Dobra proporcja.

W pociągu zdążającym do Lwowa spotyka się dwóch pejsatych „najmilszych".

— Oj! Icek co ja widzę, ja ciebie widzę, ja myszlę, że umrę z radoszczy, co ty tu robisz, cobym ja taki zdrów był, myszlałem, żeś ty już kiwnął.

— Co za rajwach, oj waj cosz ty zwarjował, przeciesz my szę widzeli w zeszły miesiąc w Sosnowcy i ty sobie już zapomniałeś? Nieprzipominasz ty sobie jak my tego chłopa tumanili przy kupnie tej krowy na targu?

— A! prowda, prowda, ale jo coś słyszoł, że ty potrzebowałeś iść otworzyć fabryki od gniećenie do puszki konserwy.

— A żebyś tak zdrów był, ze to prawda! Robimy konserwy.

— Nu dobrze, a z czego?

— Jakto z czego, ze zajęców.

— Tak?... A z kąd ty bierzesz te zajęcy?

— Kupuje w leśniczówce i w rozmaitych dworach u „paniczów".

— To bardzo mądrze. Ale powiedz ty mi co wy robicze jak zajęcy zabraknie?

— Nu to sze mięsza trochę koniny...

— Koniny... to bardzo mądre, a jak dużo tej koniny bierzecie?

— Troszeczkę... Pół i pół. Jeden zając i jeden koń.

















**Kto się brata z wrogami Polski? --- żyd!**



**Reklama dźwignią handlu!**

**ROZSZERZAJCIE „HASŁO NARODOWE"!!!**


Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; Lwów, Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. Poznań, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe zł. 0·15. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25% droższe. ... urzędn. państw. emer. robotn. itw. i posz. pracy rabat
Ceny prenumeraty: MIESIĘCZNIE: 1·35 Złp.
KWARTALNIE: 4.— „
W Ameryce: prenumerata roczna 6 dolarów.
Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki
Drukarnia Mieszczańska Kraków